



PRENUMERATA.

Rocznie 36 mk., półrocznie 18 mk., kwartalnie 9 mk., miesięcznie 3 mk.

ZA GRANICĄ:

Rocznie 48 mk., półrocznie 24 mk., kwartalnie 12 mk., miesięcznie 4 mk.

MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY REPUBLIKI POLSKIEJ.

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIAT.

OGŁOSZENIA.

Cena za wiersz drobnego pisma (petit) po tekście 1 mk.

Numer pojedynczy 20 fenigów.

Redakcja i Administracja Miodowa Nr. 20.

Redakcja otwarta od 9—12 i 3—4 p.p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

DZIAŁ URZĘDOWY.

ROZPORZĄDZENIE

całego Ministerstwa w sprawie pobytu w Warszawie przyjezdnych.

1. Ze względów aprowizacyjnych i mieszkaniowych w st. m. Warszawie przebywać mogą tylko stali mieszkańcy m. Warszawy.

Za stałych mieszkańców miasta Warszawy w rozumieniu tego rozporządzenia uważani są ci, którzy zamieszkiwali w Warszawie przed 1-yim lipca 1918 roku, jak również i ci, co są wciągnięci do ksiąg stałej ludności miasta Warszawy.

2. Osoby, nie podpadające pod kategorię punktu 1, o ile chcą pozostać w Warszawie, winny się ulegitymować:

- a) stałą zarobkową pracą w Warszawie,
- b) lub odpowiednim dochodem.

Osoby te jednakże powinny uzyskać należyte pozwolenie władz administracyjnych na dalszy pobyt w Warszawie.

3. Osoby na służbie państwowej wraz z rodzinami uważane są za stałych mieszkańców miasta Warszawy.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje po 14 dniach od daty ogłoszenia.

4. Wykonanie tego rozporządzenia powierza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Prezydent Ministrów:

(—) J. Moraczewski.

Warszawa, dnia 11 stycznia 1919 r.

Rozporządzenie obowiązujące.

Na podstawie art. 2 dekretu o wprowadzeniu stanu wyjątkowego z dnia 2 stycznia r. b. zarządzam niniejszem, aż do odwołania, co następuje:

1) Ruch na ulicach Warszawy dozwolony jest tylko do godz. 12-jej wiecz. Od północy do godz. 6 rano znajdowanie się na ulicach dozwolone jest wyłącznie osobom urzędowym, bądź zaopatrzoną w specjalne pozwolenia, które mogą być stałe lub jednorazowe i wydawane będą osobom, zmuszonym przez swój zawód do opuszczania mieszkania w nocy, lub wyjeżdżającym nocnym pociągiem z Warszawy — przez Komendę Milicji Miejskiej (Senatorska 12). Przybywający do Warszawy pociągami przybywającymi w nocy winni zaopatrzyć się w przepustki na dworcu.

Teatry i kinematografy winny przystosować godziny przedstawień do przepisu powyższego. To samo dotyczy restauracji, kawiarni i t. p. zakładów, które przed 12-tą wieczorem winny być bezwarunkowo zamknięte.

2) Wszelkie uliczne pochody oraz zgromadzenia pod gołym niebem są bezwzględnie wzbronione, a w razie pojawienia się będą rozpraszane siłą zbrojną.

3) Wszelkie zebrania w zamkniętych lokalach są dozwolone, z obowiązkiem wszakże zameldowania ich na 24 godziny przedtem w Komendzie M. M. przez trzech organizatorów, którzy są osobiście odpowiedzialni za spokojny przebieg zebrania lub jego zamknięcie z chwilą przybrania charakteru, zagrożającego bezpieczeństwu publicznemu.

Winni przekroczenia przepisów powyższych ulegną w drodze administracyjnej zamknięciu w więzieniu do 3 miesięcy lub grzywnie do 3000 ma-

rek z zamianą na areszt do 3-ech miesięcy wraz z niewypłacalności.

Rozporządzenie niniejsze otrzymuje natychmiast moc obowiązującą.

Nadzwyczajny Komisarz st. m. Warszawy i pow. Warszawskiego:

(—) Fr. Anusz.

Warszawa, dnia 10 stycznia 1919 r.

ROZPORZĄDZENIE

Na podstawie art. 2 Dekretu o wprowadzeniu stanu wyjątkowego z d. 2-go stycznia r. b. („Monitor Polski”, Nr. 2, z dnia 3 stycznia r. b.) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 6-go stycznia r. b. o wprowadzeniu stanu wyjątkowego w st. mieście Warszawie i powiecie Warszawskim („Monitor Polski” Nr. 4 z dn. 7-go stycznia r. b.) wyznaczam obywatela Franciszka Anusza Nadzwyczajnym Komisarzem stołecznego miasta Warszawy i powiatu Warszawskiego.

Za Ministra Spraw Wewnętrznych

(—) N. Barlicki.

Warszawa, dnia 10 stycznia 1919 r.

NOMINACJA.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 7-go stycznia 1919 r. zamianował Norberta Barlickiego Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Z Rady Ministrów.

Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 10 stycznia b. r. uchwalono projekt dekretu o nadaniu praw wyborczych tym obywatelom, którzy po dniu 5 grudnia 1918 r. powrócili do kraju, wysłuchano sprawozdania Generalnego Komisarza Wyborczego o dotychczasowej działalności komisji i komisarzy wyborczych w kraju, powzięto uchwałę o braniu przez urzędy pocztowe udziału w rozsprzedaży obligatów polskiej pożyczki państwowej, wreszcie omawiano sprawy aprowizacyjne.

Z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Wydział Prasowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych komunikuje:

Ponieważ urzędowe karty do głosowania zostały zniesione i numery list na kartach w większości wypadków będą nie drukowane lecz pisane, przeto jest rzeczą konieczną, aby wyborcy możliwie czytelnie stawiali numery. Najwięcej oczywiście obaw naręcza trudność rozróżnienia szóstki od dziewiątki i dziesiątki, gdyby ilość kandydatów przekraczała 8.

Dla zapobieżenia możliwym nadużyciom Generalny Komisarz Wyborczy rozesłał Komisarzom wyborczym okólnik treści następującej:

„Komunikuję Panu Komisarzowi, iż w razie, gdyby ilość zgłoszonych list kandydatów poselskich przekroczyła liczbę 8 — należy rozplakotować, aby wyborcy na kartach wyborczych stawiali po dziewiątce kropkę lub znak, a to dla odróżnienia od szóstki”.

Na skutek powyższego okólnika niektórzy przewodniczący głównych komisji wyborczych odnieśli się do Generalnego Komisarza Wyborczego zapytaniem, czy wolno jest przy numerowaniu list kandydatów poselskich pominąć całkowicie dziewiątkę. Generalny Komisarz wyjaśnił, iż postępowanie takie jest całkiem dopuszczalne, należy jednak o fakcie pominięcia dziewiątki podać wraz z motywami do wiadomości ogółu.

Wydział Prasowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych komunikuje:

Wobec wyjazdu na dni kilka Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawach służbowych przyjmuje Podsekretarz Stanu N. Barlicki.

Kronika polityczno-społeczna.

Delegacja ziem białoruskich i litewskich u Naczelnika Państwa. Dn. 10 b. m. przedstawiła się Komendantowi Piłsudskiemu w Belwederze delegacja ziem białoruskich i litewskich w osobach pp.: Marszałka Puławskiego, prezesa Koła Polaków Ziemi Ruskich, Marijana Baranieckiego, wiceprezesa tegoż Koła, Augusta Iwańskiego, sekretarza Koła, Tomasza Michałowskiego, prezesa Polskiego Komitetu Wykonawczego na Rusi, Stanisława Horwata, prezesa Rady Ziemian, i Zdzisława Grocholskiego.

Delegacja przedstawiła Naczelnikowi stan rzeczy i stosunków, panujących na Rusi i Litwie. Między innymi delegaci wyrazili gorące życzenie ludności kresów otrzymania możności przedstawicielstwa w Sejmie Ustawodawczym. Komendant obiecał w tym względzie swe całkowite poparcie.

Misje amerykańska w Łodzi. Wczoraj, o godz. 12 m. 15 w południe, przybyła — jak donosi P. A. T. — do Łodzi specjalnym pociągiem misja amerykańska aprowizacyjna, z prof. Vernonem Kelloggem na czele.

Na dworcu kolejowym, udekorowanym w zieleni oraz chorągwie polskie i koalicyjne, powitali misję przedstawiciele władz wojskowych i kolejowych, burmistrzowie: Skulski i Kernbaum, przedstawiciele przemysłu i fabryk, reprezentant Ministerstwa Handlu i Przemysłu — inż. Dymowski, zarządzający wydziałem surowców — inż. Popielewski, delegaci rzemieślników i robotników i t. d.

Przemawiał w imieniu rzemieślników łódzkich p. Drozdowski, na co odpowiedział prof. Kellogg, zapewniając o życzliwości Ameryki dla Polski. Następnie zabrał głos komisarz ludowy, p. Rzewski, zaznaczając, że z przykrością stwierdzić musi, iż Łódź jest przez okupantów zrujnowana i że o stanie, w jakim się obecnie Łódź znajduje, delegaci sami przekonają.

Z dworca kolejowego udali się członkowie misji do fabryk Scheiblera, Barzyńskiego i Alarka. Po obejrzeniu tych fabryk zwiedzili domy manufaktury dicianej. Potem udali się do fabryki Tow. akc. Poznańskiego, a następnie na Bałuty.

Delegaci rozpytywali się ludności miejscowej o stan materialny, oraz sposoby zarobkowania i żywienia się.

Potem udali się do Grand Hotelu, na przyjęcie, urządzone przez komitet organizacyjny. Podczas przyjęcia przemawiał Minister Przemysłu i Handlu, Iwanowski, wyjaśniając cel i charakter misji, a następnie burmistrz Skulski, gen. Osiński i inni.

Prof. Kellogg w odpowiedzi serdecznej podziękował za przyjęcie i przyrzekł ze strony Ameryki pomoc także w dostarczaniu surowców.

Następnie przemówił pulk. Grove, podkreślając, że Polska powinna być dumna z tego, iż należy do narodów, które walczą o swą wolność.

O godz. 6-jej wiecz. wyjechali delegaci, żegnani przez ludność, zgromadzoną przed Grand Hotelem.

Drożyna węgla. W odpowiedzi na interpelację radnych, skierowaną pod adresem Magistratu w sprawie obecnego dowozu i podziału węgla, jak również kalkulacji jego cen, Wydział Zaopatrywania udzielił następujących wyjaśnień:

O spekulacji węglowej wiadomo Wydziałowi Zaopatrywania, przeciwdziałać jednak temu nie może, gdyż obecnie zajmuje się rozdziałem węgla netylko Wydz. Zaop., lecz i państwowa centrala węglowa, Ministerstwo Aprobacji i Ministerstwo Wojny, niezależnie zaś od tego urząd powiatowy posiada swoje składy węglowe w obrębie Warszawy.

W celu jednostajności zaopatrywania ludności w węgiel, Wydział wystąpił do władz państwowych z projektem, aby jedna instytucja objęła całą repartycję węgla dla

Warszawy, gdyż to tylko da możliwość ściślejszej kontroli nad uskutecznianym rozdziałem.

Wydział zamierzał na okres pierwszej połowy stycznia r. b. zwiększyć kontyngens do 4 pudów węgla grubego i 2 pud. pospółki na każdy kupon karty opalowej, okazało się jednak z doświadczenia oraz panujących obecnie stosunków, iż dawne normy, t. j. 2 pud. węgla grubego i 2 pud. pospółki na 14 dni — należy zostawić, gdyż pomimo wszelkich reklamacji, Wydział otrzymuje, w stosunku do węgla grubszego gatunków, 75% pospółki. Dopiero z chwilą porównania się dostawy, Wydz. zamierza poczynić stosowne zarządzenia.

Ceny węgla od d. 17 grudnia podwyższono, a mianowicie: węgiel grubszy 3,25 mk. za pud, orzech II 3 mk., pospółka 2,75 mk., węgiel brunatny 2,40 mk.

Zwyżkę cen wywołały następujące powody: a) zwyżki ceny węgla na kopalniach około 100%, b) zwyżki kosztów przewozu koleją o 100%. c) zwyżki stawek przewozu końmi, d) zwyżki zarobków pracowników na składach, e) zwyżki kosztów handlowych.

Z informacji, podanych przez Wydział Zaopatrywania, wynika, że w kopalniach dawniej węgiel gruby kosztował około 45 mk. za tonnę, obecnie 90 mk. Koszta przewozu koleją: z 20 mk. za tonnę z Zagłębia do Warszawy wrosły obecnie do 40 mk. Przewóz końmi: dawniej od puda płacono 18 fen., obecnie 32 fen. Wrosły jednocześnie płace pracowników składów i kosza handlowe.

Znaczna kradzież. W laboratorium fotometrycznym Wojskowej Szkoły Mierniczej dokonano kradzieży instrumentów i przyborów, niektórych o wysokiej wartości. Między innymi skradziono:

Objektyw projekcyjny Tersas 4,5 f. 21 cm. Nr. 276162, 212.1m..... Ręczna kamera Nr. 71/9 x. 12. Nr. 18227 z obiektywem „Maximas” 1:6,8 f.—135 cm. Nr. f. 430473 z zasuwką „Compound” Nr. 260815..... Obiektyw „Zeiss Tessar” 1:6,3 f. 21 cm. Nr. f. 229698 z zasuwką „Compound” Nr. 303622 rozłącz. dla drutów, zółtem szkłem i cewką „Distara”, Nr. 3985, oraz tabliczką do notatek..... 1 Aparat lustrzany „Zeiss-Spiegelraumglass” Nr. 41/14737 w opak. drzew. 1 Aparat lustrzany „Zeiss-Spiegelraumglass” Nr. 42/14626.

Ktoby mógł wskazać sprawcę kradzieży lub miejsce, gdzie się przedmioty wyżej wymienione znajdują, proszony jest o zawiadomienie kancelarii Wojskowej Szkoły Mierniczej, ulica Nowo-Wiejska, róg. Placu Zbawiciela (Koszary Litewskie).

Podwyższenie kapitału Banku Przemysłowego we Lwowie.

W uwzględnieniu dzisiejszych stosunków finansowych i potrzeby zmobilizowania jaknajwiększych kapitałów na cele odbudowy przemysłu, uchwalilo Walne Zgromadzenie akcjonariuszy Banku Przemysłowego we Lwowie dnia 28 grudnia 1918 r. podwyższyć kapitał akcyjny do kwoty K. 50.000.000.

Na podstawie tej uchwały ogłasza Bank Przemysłowy nową emisję swych akcji imiennej wartości po K. 400.

Marszałek Foch w sprawie wojsk polskich.

Kraków, 10 stycznia (PAT). — Polska Agencja Telegraficzna otrzymała z Lozanny następującą depeszę: Narodowy Komitet Polski telegrafuje: Marszałek Foch nakazał przeswoi komisji dla zawieszenia broni wézwac (inviter) rząd niemiecki, aby zostawił wojskom polskim zupełną swobodę ruchu tak drogami, jak i kolejami, celem organizowania zapory przeciw postępowi bolszewików tak w Polsce, jak i na Litwie.

TELEGRAMY.

Komunikaty sztabu generalnego.

Warszawa, 10 stycznia (PAT). — Grupa Bug: Operująca w kierunku Rawy Ruskiej kolumna grupy Bug, pomimo silnego oporu nieprzyjaciela, przezwyciężając wszystkie trudności terenowe i komunikacyjne, posuwa się szybko naprzód. Po zwycięstwach walcach pod Macoszynem, Smerekowem, Kulikowem, rozbijając silne oddziały ukraińskie, osiągnęła kolumna ta d. 9-go stycznia po południu linię Zaszaków-Dorosów, stoi więc 10 kilometrów na północ od Lwowa na tyłach nieprzyjaciela.

Na wschód od Uhnowa, jakoteż pod Warężem i Uhrynowem, trwają walki dalej.

Grupa generała Rozwadowskiego: Pod Chyrowem mniejsze utarczki z nieprzyjacielem — zresztą położenie bez zmiany.

Szef sztabu generalnego,
gen. Szeptycki.

Warszawa, 10 stycznia (PAT). — Operacje grupy Bug pod dowództwem gen. Romera osiągnęły swój cel. W pościgu za nieprzyjacielem i w krótkich walkach na wzgórzach na południe od Ząszkowa i Dorosowa przebił oddział pułk. Kulińskiego pierścieni ukraiński, otaczający Lwów z północy, zajmując Łysą Górę, Michalowszczyznę, Grzybowicę, Wielkie Dublany i Laszki Murowane. Dofychezas

naliczono, 400 jeńców. Znaczna ilość materiału wojennego wpadła w nasze ręce.

W walkach tych brały udział pułki warszawskie, przyczem szczególnie odznaczył się 2-gi pułk piechoty.

Szef sztabu generalnego,
Szeptycki,
gen. dywizji.

Walki o Lwów.

Kraków. — Ze Lwowa donoszą do „Kurjera Ilustrowanego” pod datą 8-go b. m.:

Artylerja ukraińska wciąż zasypuje miasto pociskami. Uszkodzono znów kilka domów prywatnych. W dzielnicy trzeciej granat zniszczył zupełnie domek parterowy, zabijając na miejscu 2 żydów i raniąc ciężko 2 innych jego mieszkańców. Od pocisku też zginęła wdowa po powstańcu, Apolonja Płonkowska. Poza to jeszcze 11 osób odniosło rany. Objętość wojskowych nigdzie nie uszkodzono.

Jeden z pocisków wywołał pożar na Persenkówce. Straż ogniowa i personel elektryczni z inżynierem Dzięwońskim zdołali, śród gradu kul ukraińskich, uratować halę maszyn. Należy się jednak liczyć z dłuższą przerwą w działaniu elektrycznym.

Szereg domów na Chorążczyźnie, na Cytafelnej i Karola Ludwika, a poza to teatr i hotel Bristol są uszkodzone przez pociski.

Hajdamacy znęcają się w dalszym ciągu nad żołnierzami polskimi, wziętymi do niewoli, a zwłaszcza mordercy okrutnie legionistki, które się im dostają w ręce.

Przedłużenie zawieszenia broni?

Berlin, 10 stycznia (PAT). — Rozejm, który przedłużono 13 grudnia r. z., kończy się d. 17 b. m. Dalsze przedłużenie zawieszenia broni nie otrzymało zgody koalicji. Wobec takiego położenia rzeczy pełnomocnicy koalicji i Niemiec, którzy pertraktowali 11 listopada i 13 grudnia, mają jeszcze raz się spotkać dla naradzenia się nad tą sprawą. Narada odbędzie się zapewne d. 14 lub 15 b. m. przed południem.

Konferencja pokojowa.

Warszawa, 10 stycznia (PAT). — Telegram iskrowy z Londynu donosi: Pierwsze posiedzenia konferencji pokojowej będą miały charakter kongresu wojennego. Najwyższa rada wojenna aliantów miała się zebrać d. 9-go b. m., celem rozpoznania rozmaitych spraw, które będą poruszone na konferencji pokojowej. Lloyd George nie mógł przybyć na tę konferencję, zatrzymały go bowiem w Anglii sprawy dotyczące się rekonstrukcji gabinetu. Przygotowawcze narady między 4 mocarstwami: Francją, Anglią, Włochami i Stanami Zjednoczonymi odbędą się wskutek tego dopiero w niedzielę, dn. 12-go b. m., i w poniedziałek, d. 13-go b. m.

Wypadki berlińskie.

Berlin, 11 stycznia (PAT). — Wczoraj odbyły się tu demonstracje niezawisłych socjalistów przy udziale około 100 tysięcy osób; przemawiało wielu mówców, którzy bez wyjątku wyrazili życzenie zaprzestania dalszego rozlewu krwi. Rokowania z rządem i przywódcami rewolucjonistów nie doprowadziły narazie do rezultatów. Chwilowo panuje w Berlinie spokój. W czasie ostatnich zajęć straciło życie 180 osób. Organ Spartakusowców „Rote Fahne” wczoraj nie wyszedł. Z budynku telegrafu strzelano z okien, z powodu czego żołnierze zaatakowali gmach i zmusili personel redakcyjny i drukarniany do wyjścia.

Berlin, 11 stycznia (PAT). — Z Drezna donoszą: Po zgromadzeniu ludowym przyszło tu do niepokojów. Demonstranci domagali się ustąpienia Eberta i Scheidemanna. W obszarze Ruhr proklamowano strajk generalny, który już się rozpoczął.

Sztutgard, 11 stycznia (PAT). — Podczas gdy wczorajsze demonstracje socjalistów niezawisłych miały przebieg spokojny, dzisiaj po południu wybuchły niepokój, spowodowane przez spartakusowców, którzy opanowali ratusz i złożyli z urzędu burmistrza, a Radę miejską rozwiążali.

Zakończony strajk.

Wiedeń, 11 stycznia (PAT). — Strajk funkcyjnarzów telefonicznych i telegraficznych zakończył się.

Masaryk o stosunku do Węgier.

Budapeszt, 11 stycznia (PAT). — „Déli Hirlap” ogłasza rozmowę swego korespondenta w Pradze z prezydentem republiki czesko-słowackiej, prof. Masarykiem, o stosunku Czecho-Słowaków do Węgrów. Masaryk miał oświadczyć, że Madziarzy przed-

wszystkiem wyrzec się muszą swojej idei państwowej. Większą część swojej działalności za granicą Masaryk poświęcił właśnie objaśnianiu koalicji o kwestjach narodowościowych na Węgrzech. Masaryk napiętnował ostro politykę narodowościową Węgrów. Porozumienie z Węgrami będzie jednak możliwe, o ile Węgrzy wyrzekną się myśli państwowej. Węgrów na Słowaczczyźnie niema. Są tylko mądziarzyowani Słowacy. Pressburg nie należy się właściwie Węgom. Jest to miasto częściowo niemieckie, otoczone dookoła przez ludność słowacką. Czesi bezwarunkowo potrzebują Dunaju. W końcu podkreślił Masaryk, że na konferencji z prezydentem ministrów francuskich ustalono linię demarkacyjną. Rokowania z Węgrami odbędą się jeszcze przed konferencją pokojową.

Położenie we Lwowie.

Wiedeń, 11 stycznia (PAT). — „N. Fr. Presse” zamieszcza na podstawie opowiadań osób, przybyłych ze Lwowa, opis położenia we Lwowie, przyczem nie może się jeszcze dzisiaj powstrzymać od wycieczek wrogich Polakom. Dziennik ten przycząca najrozmaitsze przesadne wiadomości o prześladowaniach i internowaniach żydów.

Wypadki berlińskie.

Wiedeń, 11 stycznia (PAT). — „Fremdenblatt” donosi z Berlina: Wczoraj, zwłaszcza przed południem, panował w Berlinie spokój. Natomiast w dzielnicach, w których mieszczą się drukarnie dzienników, przyszło znów do większych starć. W dzielnicach tych akcja wojsk jest bardzo utrudniona, gdyż wojsko nie może tam używać artylerji, albowiem pociski zniszczyłyby maszyny drukarskie. Spartakusowcy obsadzili wczoraj znów dworzec Bellevue. Rząd zapewnia, że skoncentrował dostateczną ilość wojska, ma zwłaszcza wystarczającą ilość oddziałów Noskego, składających się z ochotników. Wobec tego wstrzymano nawet przyjmowanie ochotników. Jak słychać, wojska rządowe przygotowują się do decydującego uderzenia.

Monachjum, 11 stycznia (PAT). — Bawarski prezydent ministrów, Eisner, telegrafuje do Berlina: We wszystkich okolicach południowych Niemiec szerzy się coraz bardziej niewiara ku Berlinowi. Ciemne elementy prą tu i ówdzie do mordów. Z niepokojem oczekiwano w Monachjum dnia wczorajszego. Rząd kazał wczoraj rano aresztować wszystkich przywódców komunistów i spartakusowców. W południe, mimo zakazu rządu, zgromadziło się kilka tysięcy osób na Theresien wiesie. Demonstracja rozpoczęła się od obicia redaktora „Muenchener Augburger Zeitung”, którego musiano przewieźć do szpitala. Demonstranci udali się następnie do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych i chcieli wysłać delegację do prezydenta ministrów. Ponieważ jednak bramy gmachu zostały zamknięte, przeto 5 marynarzy wdrapało się po rynnach na 1 piętro i wtargnęło do kancelarii prezydenta ministrów, Eisnera. Eisner nie zgodził się na rokowania i oświadczył, że raczej zginie, aniżeli dopuści, aby w Monachjum zapanowały takie stosunki, jakie panują w Berlinie.

Deputacja demonstrantów udała się następnie do więzienia, celem oswobodzenia aresztowanych.

40 miliardów.

Monachjum, 11 stycznia (PAT). — W Niemczech znajduje się obecnie w obiegu marek papierowych za 40 miliardów. Za 20 marek w złocie płacą obecnie 80—90 marek w banknotach.

Strajk generalny.

Elberfeld. — Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie spartakusowców, na którym uchwalono proklamować strajk generalny na całym obszarze Ruhr, aby w ten sposób zmusić do ustąpienia rząd Eberta i Scheidemanna.

O znieważeniu orla.

Kraków, 11 stycznia (PAT). — Z Jabłonkowa na Śląsku donoszą: Wśród ludności miejscowej i okolicznej panuje wielkie wzburzenie z powodu znieważenia państwowego orla polskiego, umieszczonego na gmachu pocztowym. Niewyśledzeni dotąd sprawcy obrzucili w noży z soboty na niedzielę tego orla błotem. Uczynili to bursze niemieccy. Zainteresowany w tej sprawie burmistrz oświadczył, że nie może odpowiadać za czyny nieodpowiedzialnych czynników. Prasa śląska domaga się za tę prowokację satysfakcji.

Dr. Fertolja w Krakowie.

Kraków, 11 stycznia (PAT). — Wczoraj przybył tu doktor Fertolja, delegat narodowego komitetu

Jugosłowiańskiego w Trjeście, celem nawiązania wzajemnych stosunków informacyjnych między Jugosławią a Polską, oraz celem poinformowania kół polskich o sprawach słowiańskich. Dr. Fertolja złożył w Krakowie szereg wizyt i odbył konferencję informacyjną.

Nominacje.

Paryż, 11 stycznia (PAT). — P. de Margerie mianowany został nadzwyczajnym posłem francuskim, pełnomocnym ministrem przy królu belgijskim. Komisarzem republiki francuskiej w Konstantynopolu mianowany został p. de France, Władza p. de France rozciągać się będzie na wszystkie obszary, które przed wojną były częściami składowymi państwa ottomańskiego, zwłaszcza na Syryę.

Ostatnia poczta.

Interwencja koalicji w Rosji.

Korespondent paryski „Journal de Geneve” w numerze z dnia 31 grudnia zamieszcza korespondencję datowaną 26 grudnia, zaznaczając, że dotychczas trudno było zdać sobie sprawę z intencji Koalicji w sprawie rosyjskiej. Korespondent przypuszcza, że rządy koalicyjne same nie miały ściśle określonych programów działania. Opinia francuska czuła się tem trochę zaniepokojona. Prasa polemizowała w tej sprawie w próżni. Niektóre dzienniki żądały wielkich operacji na tak olbrzymią skalę, że publiczność, która niejasno pamiętała nieszczęsną odwrót z Rosji, denerwowała się temi planami. Z drugiej strony, prasa lewicowa, której się wydawało, że można nie interesować się tem ogniskiem zarazy bolszewickiej, wielkim głosem wołała, że należy zupełnie zaprzestać interwencji.

Nieco światła na tę sprawę rzuciła mowa Pichona. Wprawdzie, po niej sytuacja jeszcze nie jest zupełnie wyjaśniona, ale można ją ująć, jak następuje:

Koalicja, jak się zdaje, wyrzekła się ekspedycji na wielką skalę, celem przywrócenia porządku w Rosji od jednego zamachu. Jednakże nastąpi wyprawa ograniczona. Mianowicie istnieje zamiar wykonania mocnej, choć ostrożnej, operacji na krańcach Rosji bolszewickiej, tam, gdzie narodowości rosyjskie same rozpoczęły się organizować.

Co do Francji, interwencja nastąpi prawdopodobnie na południu Rosji, nad morzem Czarnym i koło Rumunji. Tam mają powstać poważne podstawy operacyjne, gdzie zdrowe siły Rosji okazałyby się dostatecznie silne, to one same stopniowo rozszerzą swe pole działania, dążąc do wytworzenia rządu wolnego i uporządkowanego.

Jeżeli ta nadzieja zawiedzie, jeżeli Rosjanie okażą się niezdolni do poważnego działania, wtedy Koalicja zatrzymałaby się u wrót Rosji bolszewickiej w celu udzielenia pomocy tym państwom, któreby tego zapragnęły.

Korespondent stwierdza dalej, że cały plan Koalicji w Rosji jest spowity we mgłę, wskutek tego, zapewne, że prasa prawicowa rola sobie tak obszerne plany, zaś lewicowa przerażała publiczność w wykazywaniu niebezpieczeństw tych planów. Korespondent słusznie zaznacza, że zarówno lewica, jak i prawica, żyje tu tylko chimerami. Koalicja nie może się wyrzec interwencji w Rosji. Trzeba przynajmniej, żeby państwa, które się wytarzają na kresach dawnego państwa carów, miały możliwość zorganizowania się i trwania, inaczej Europa wpadnie w przerażający chaos. Jeżeli się ich nie podtrzyma, jeżeli nikt się nimi nie zainteresuje, to zajmą się nimi bolszewicy. Co do Polski, sprawa mogłaby być wtedy szybko przesądzona. Aby jakąś rzeczą przeprowadzić w tych stronach, nie wystarczyłaby frazesy. Trzeba, żeby akcja się odbywała w całym terytorjum rosyjskim, nie zaś w jednym punkcie. Nie wiadomo, w jakiej mierze rządy koalicyjne porozumiały się w tej sprawie. Od chwili rozejmu odbierało się wrażenie, że one, tonąc w szczegółach, nie umiały się co do tego porozumieć.

Nigdy jednak więcej, niż w tej chwili, nie odczuwano potrzeby jedności akcji dyplomatycznej. Po zwycięstwie wojskowym, w interesie ogólnem trzeba odnieść zwycięstwo polityczne.

Koalicja przestrzega przed zamachem na polskie oddziały.

W Odesie konsul francuski, p. Hennaut, ogłosił, iż wszelki zamach na polskie oddziały będzie uważany przez Koalicję, jako wrogi przeciw niej akt. Donosi o tem „Kijewska Mysl” z dnia 14 grudnia.

Haller.

Gazette de Lausanne” z dnia 23 grudnia w depeszy z Paryża z dnia 22 grudnia donosi, że wojska polskie generała Hallera w liczbie 60,000 ludzi opuściły Francję, celem wylądowania w Gdańsku. Jednym z celów tego wylądowania jest pilnowanie przejścia wojsk niemieckich, z drugiej zaś — odpieranie ataków bolszewickich. Wylądowanie było przewidziane w art. 16 lit B. traktatu rozejmu.

Niepowodzenie interwencji prezydenta Masaryka w sprawie Jugosłowian.

„Narodni Listy” powtarzają za pismami szwajcarskimi wiadomość, że interwencja prezydenta Czech, Masaryka, w głównej komendzie wojsk włoskich nie odniosła zamierzonego skutku. Jak już doniesiono uprzednio, był prezydent Masaryk przed swem przybyciem do Pragi w Padwie, w myśl konferencji z Lloydem George'm i Poincaré'm, dla pertraktacji tam o spełnienie postulatów jugosłowiańskich. Jak informują pisma szwajcarskie, pośrednictwo to nie powiodło się, ponieważ rząd włoski trwał przy swej umowie londyńskiej i stawia pretensje do całej Istrii, oraz do większej części Dalmacji. Z polemiki pism włoskich odnosi się wrażenie, — dodają „Narodni Listy” — że informacja włoska jest nieco przedwczesna. Tak np. organ p. Orlando „Epoca” oficjalnie zaprzeczył informacji, jakoby koalicja na ostatniej swej konferencji zagwarantowała Italji trwałość umowy londyńskiej; a „Corriere della Sera” otwarcie udowadnia niemożliwość spełnienia postulatów prasy nacjonalistycznej, będącej na usługach p. Sonnina, anektowania stosownie do umowy londyńskiej 1/4 miliona Jugosłowian. Pismo to domaga się, aby rząd włoski wystąpił wreszcie energicznie przeciwko agitacji nacjonalistycznej, jako groźnej lekkomyślności. Krótko mówiąc, z obrazu, jaki przedstawia obecnie opinia publiczna w Italji, nie należy wnioskować, by musiał być porzucony tam jedynie racjonalny projekt wyrównania sporu włosko-jugosłowiańskiego przed dojściem do rozlewu krwi. Ze do tego dojdzie, jeśli nie zostanie uczyniony krok w tył ze strony Italji. — to co do tego nie należy wątpić, zwłaszcza po energicznych enuncjacjach rządu jugosłowiańskiego, przeprowadzającego nawet w tym celu reorganizację swej armii”.

Spór polsko-czeski na Śląsku Cieszyńskim.

W czasopiśmie „Czeskie Slovo” z dnia 29 grudnia 1918 r. ukazał się artykuł dra Veverky, w sprawie sporu polsko-czeskiego o Śląsk, utrzymany w duchu życzliwym dla żądań Polaków. Z tego powodu wychodzący w Morawskiej Ostrawie „Ostravsky Tannik” ostro zwraca się przeciwko powyższemu artykułowi dra Veverky, w którym autor oświadcza wyraźnie i dobitnie, że czeska polityka zagraniczna nie powinna stać na ciasnem stanowisku sporów pogranicznych. Z powyższego artykułu — pisze „Ostr. Tan.” — wynika, że dr. Veverka proponuje, aby rządzące sfery czeskie wyrzekły się Śląska Cieszyńskiego na korzyść Polski. Nie uważa zatem Śląska Cieszyńskiego za tak ważny, by nie mógł być poświęcony przez naród czeski interesom polityki zagranicznej w wyższym stylu. Pewnem jest, że Polacy w Warszawie i w Krakowie nie przykładają do Śląska Cieszyńskiego takiego znaczenia, jak to się wydaje dr. Veverke, Polacy sami, gdy omawiano w starej Austrii sprawę niezawisłości Galicji, o Śląsku Cieszyńskim wogóle nie myśleli. Przeważną część mieszkańców tego kraju, a zatem i Niemcy, życzą sobie pozostania w państwie Czesko-słowackim, pozatem Śląsk Cieszyński ma dla nas znaczenie wprost zasadnicze, ze względu na kopalnię węgla, na kolej, łączącą nas ze Słowacją. Jesteśmy zdania, że należy utrzymać stosunki przyjazne z państwem polskiem, ale sądzimy, że może się to stać i wówczas, gdy Śląsk Cieszyński pozostanie naszym. Tych zasad może wyrzec się czeska polityka zagraniczna.

Polacy a Słowacy.

W artykule pod tym tytułem w Nr. 153 „Narodni Listy” tak omawiają nasz stosunek do Słowacji (chodzi tu oczywiście o okupację przez wojsko polskie polskich obszarów Orawy i Spiżu): Prasa Polaków galicyjskich coraz śmielej postępuje w swej niegodnej pracy. Widocznie niemieccy i madzjarscy politycy są tu świetlanym wzorem dla pewnego odłamu dziennikarstwa polskiego. Dlatego też przygotowuje ono grunt pod ekspansywne swe zamiary kłamstwem i podstępem. Niepokoi świat cały przedstawianiem stosunków na Śląsku Cieszyńskim, a od chwili, gdy jakiś polski fantasta „proklamował” prawo polskie do Słowacji, kłamie i o tamtejszych stosunkach.

Słowacy podobno występują przeciwko Czechom. Z tego niecnego kłamstwa wyprowadzają Polacy swe prawo do różnych gmin słowackich. Ale marną ich praca. Ani Śląska Cieszyńskiego, ani Słowacji nam nie urwa.

Należy tylko tu dodać, że Polacy bynajmniej nie dążą do „urwania” Czechom Słowacji. Polska jedynie dąży — na zasadzie § 13 warunków pokojowych Wilsona — do połączenia swych historycznie i etnograficznie polskich ziem na Węgrzech (Spiżu i Orawy), o raz Śląska Cieszyńskiego, które rok temu jeszcze p. Kramarz sprawiedliwie przyznawał Polsce.

Jak Ukraińcy traktują Polaków.

Jeden z oficerów wojsk polskich, po powrocie z Kolomyi, gdzie był internowany od 3 do 20 grudnia, złożył następujące zeznanie:

„W Kolomyi zastałem przeszło tysiąc osób internowanych, z najrozmaitszych warstw społecznych, pochodzących przeważnie z okolic między Przemyślem a Stryjem, wziętych, począwszy od pierwszych dni listopada. Przez cały czas mego pobytu sprowadzano nieustannie coraz to nowe transporty, tak, że dziś dochodzi ich liczba już prawie do dwóch tysięcy. Opowiadano mi, iż traktowanie internowanych podczas transportu urağalo wszelkiemu pojęciu o godności ludzkiej, że nahałami bito nawet księży (między innymi proboszcza i pocztmistrza ze Skolego), że niejaki pan Kryško z Drohobycza miał przemowę, pełną najostatniejszych obraźliwych wyrzawów. Internowanych brano z domu, nie pozwalwyszy nawet na pożegnanie z rodziną lub wzięcie z sobą najkonieczniejszych rzeczy.

Pomieszczenie w Kolomyi było jaknajfatalniejsze. Ludzi starszych i oficerów ulokowano wprawdzie osobno, lecz stłoczono w kilku pokojkach tak, iż po 17 osób kwaterowało w jednej malej izbie. Pożywienie było nie do użycia: mięso zczerniałe, kasza — z robakami, zupa — czysta woda. Nie dano możności użycia przechadzki. Wprawdzie puszczano małym partiami po kilkudniowym pobycie w takim zamknięciu na mieszkanie do miasta, lecz czyniono to tylko pod presją, by zyskać miejsce dla nowych transportów. Jeżeli te warunki należy określić, jako nieludzkie, to wprost bestjałkiem jest pomieszczenie internowanych na Kosaczowie. Baraków zbudowany jest z deszczulek i zniszczony tak dalece, iż przez szpary ścian zimne powietrze wpływa. Niema tam pieca, ani słomy na legowiska. Najzupełniejszy brak najprymitywniejszych urządzeń. Internowani, obrabowani z ubrań, siedzą prawie w łachmanach, bez obuwia i bielizny, w takim ścisku, iż jedna partja śpi do północy, podczas gdy druga stać musi. Pożywienie jedynie z zapasów, jakie dostarcza miejscowy Komitet Polski, przyczem tylko część tych zapasów do rąk internowanych się dostaje, zaś reszta zapasów z magazynu ruskiego przechodzi prawdopodobnie na rzecz warty.

W baraku tym pomieszczeni są razem akademicy i zbrodniarze. Panują tam niehygieniczne warunki — pełno robactwa, zupełny brak powietrza; wprawdzie dozwolono jest wyjście na dziedziniec, ale z powodu braku obuwia zaledwie tylko niektórzy z dobrodziejstwa tego korzystać mogą.

Z tych przyczyn panują w baraku: tyfus brzuszny, hiszpanka i czerwonka, pociągające za sobą codziennie po kilka ofiar. W pogrzebie nie pozwalają nikomu brać udziału, a nawet asysty księży zabroniono — mimo, iż pośród internowanych jest kilku kapłanów, którzy do usługi tej dobrowolnie się zgłosili.

Trzeci pułk ułanów, powracający pod dowództwem pułk. Orzechowskiego, został pomimo przyrzeczenia ruskiego sekretarza dla spraw wojskowych wolnego, bezbronnego powrotu do Galicji — internowany również w baraku kosaczowskim. Pułk ten został poprzednio w Stryju zupełnie obrabowany, przyczem odebrano tak pułkownikowi, jako też oficerom, ich prywatną, dowodami wykazaną, gotówkę, pozostawiając jedynie po 2,000 koron na osobę.

Traktowanie analogiczne, jak podano wyżej.
Z powodu niepewnej sytuacji na granicy rumuńskiej, sprowadzono w ostatnich dniach do Kołomyi internowanych ze Sniatyna. W Kołomyi przebywać ma 26 księży z Chyrowa. Obozy koncentracyjne mają również być w Kossowie, Kutach i Zabiu, gdzie panuje tyfus plamisty.

Kraków, dnia 26 grudnia 1918 r.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Teatr Wielki. Dziś ku czci Paderewskiego przedstawienie uroczyste. Jutro „Zydówka”.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Szpieg”, jutro o 3 pp. „Wesele”.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Mistrz”, jutro o 3 i pół „Dom otwarty”.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Gołębie serce”, jutro o 4 pp. „Rzeczywistość”.

Teatr Nowości. Dziś „Ewa”, jutro o 3 i pół pp. „Baron Kimmel”.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Tamten”, jutro o 3 i pół pp. „Gwałtu, co się dzieje”.

Teatr Powszechny. Dziś i jutro „Wicek i Waecik”.

ZAGRANICZNE TOWARZYSTWA UBEZPIECZENIA, działające na terenie byłych okupacji niemieckiej i austriackiej mają w przeciągu dwóch tygodni od daty ogłoszenia niniejszego rozporządzenia zgłosić się do Ministerstwa Skarbu (Sekcja II), w celu uzyskania koncesji na dalsze prowadzenie operacji.

Kierownik Ministerstwa Skarbu:

Byrka.

332

Bilans

Tow. Akc. „Bracia Jabłkowscy”

w dniu 30 Czerwca 1918 roku.

	Stan czynny.		Stan bierny.
1. Płace	Mk. 712800.—	10. Kapitał Akcyjny	Mk. 2592000.—
2. Budynki	1285133.84	11. Kapitał Amortyzacyjny	273189.50
3. Ruchomości	621737.91	12. Kapitał Zapasowy	23137.74
4. Towary	2357144.48	13. Kapitał Rezerwowy	10726.56
5. Instytucje kredytowe	127941.73	14. Instytucje Kredytowe	191645.25
6. Kasa	35272.84	15. Różni wierzyciele	1012658.35
7. Papiery publiczne	1434.78	16. Akcepty	679966.49
8. Różni dłużnicy	202779.87	17. Rezerwa na należności wątpliwe	23909.22
9. Akcje członk. Zarządu	205200.—	18. Kaucje	106.16
		19. Sumy przechodnie	46787.24
		20. Niepoddniesiona dywidenda z r. 1916/17	64729.80
		21. Rezerwa na podatki z roku 1916/17	16266.79
		22. Akcje członk. Zarządu	205200.—
		23. Zysk	409122.35
	Mk. 5549445.45		Mk. 5549445.45

Rachunek Zysków i Strat.

Zysk brutto w roku 1917/18	Mk. 1031248.17
Wydatki	622125.82
Czysty Zysk	Mk. 409122.35

331

ZGUBIONO POZWOLENIE na detaliczną sprzedaż papierosów monopolowych, wydane przez byłe władze niemieckie pod lit. K. za Nr. 327 z d. 28/IX 1918 r. na imię M. Kalina i N. Topas. Aleje Jeruzolimskie 87/44. 322

Zgubiono

pozwolenie na prawo sprzedaży papierosów monopolowych, wydanych w 1918 rok firmie Ciesielski i Wolski, Żelazna 80. Proszę zwrócić. 323

ZAGINAŁ DOWÓD Komisji Szacunkowo-Rolnej na powiat Warszawski, gm. Żaluzki, maj. Kamienna, na imię ks. proboszcza Wacława Ozdobińskiego za Nr. 2825 na sumę rb. 4913 kop. 57. 328

ZGUBIONO POZWOLENIE na sprzedaż papierosów na imię Jakub Rosengarten, Mokotów, ul. Puławska Nr. 58. 326

Zagubiono

dnia 21 grudnia, idąc Krakowskim Przedmieściem od Trebackiej do Zamku, koncesję na sprzedaż papierosów monopolowych, wydaną przez władzę okupacyjną, na imię Wincentego Nowackiego, Służewska 2. Łaskawy znalazca zechce złożyć do administracji „Monitora Polskiego”. 327

Bank Przemysłowy

WE LWOWIE.

Podwyższenie kapitału akcyjnego NA K. 50,000,000.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszy Banku Przemysłowego z dnia 28 grudnia 1918 uchwaliło na zasadzie § 7 statutu podwyższyć kapitał Banku Przemysłowego z K. 25,000,000

NA K. 50,000,000

przez emisję 62,500 sztuk pełną gotówką wpłaconych nowych akcji po K. 400 imiennej wartości, przekazując w myśl § 44 statutu Radzie Zawiadawczej określenie szczegółowych warunków emisji tych akcji. Podwyższenie kapitału akcyjnego, objęte powyższą uchwałą, zostało zatwierdzone w myśl § 7 statutu przez Wydział Krajowy Królestwa Galicji reskryptem z dnia 9 grudnia 1918. L. 100199.

Na podstawie tego upoważnienia uchwaliła Rada Zawiadawcza zaoferować nowe akcje dotychczasowym akcjonariuszom pod następującymi warunkami:

- 1) Kurs emisyjny nowych akcji wynosi dla posiadaczy akcji starych K. 500 za sztukę z doliczeniem 5% odsetek od 1-go stycznia.
- 2) Prawo poboru zgłoszone być musi w czasie od 2 do 29 stycznia 1919 r. włącznie. Niedotrzymanie tego terminu pociąga za sobą utratę prawa poboru.
- 3) Akcjonariusze, chcący wykonać przysługujące im prawo poboru mają w powyższym czasokresie przedłożyć swoje akcje (bez arkuszy kuponowych), uzasadniające prawo poboru, w jednej z instytucji wymienionych pod 6).
- 4) Równocześnie należy uiścić cenę kupna wraz z odsetkami w całości gotówką. Przedłożone akcje zostaną natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru. Na uiszczoną wypłatę wydawcą się będzie tymczasowo potwierdzenia kasowe, które w swoim czasie wymieni się na akcje oryginalne.
- 5) Nowe akcje uczestniczyć będą w wynikach Banku od dnia 1 stycznia 1919 na równi z akcjami starymi
- 6) Zgłoszenia prawa poboru przyjmują:

Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim we Lwowie, lub jego Filje w Krakowie, Krośnie, Drohobyczu i Borysławiu.

Bank Krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim we Lwowie, lub jego Filje w Krakowie, Białej, Stanisławowie,

Wspólna Reprezentacja Banku Krajowego i Banku Przemysłowego w Lublinie i Dąbrowie Górniczej,

Bank Handlowy w Warszawie i jego oddziały,

Bank Dyskontowy Warszawski, Warszawa,

Bank Przemysłowy Warszawski, Warszawa,

Bank Zachodni, Warszawa,

Bank Handlowy, Poznań,

Bank Związku Spółek Zarobkowych, Poznań i jego Filja w Warszawie.

330

BANK PRZEMYSŁOWY WE LWOWIE.

Podwyższenie kapitału akcyjnego na K. 50.000.000.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszy Banku Przemysłowego z dnia 28 grudnia 1918 uchwaliło na zasadzie § 7 statutu podwyższyć kapitał Banku Przemysłowego z K. 25,000,000 —

NA K. 50,000,000

przez emisję 62,500 sztuk pełną gotówką wpłaconych nowych akcji po K. 400 — imiennej wartości, przekazując w myśl § 44 statutu Radzie Zawiadawczej określenie szczegółowych warunków emisji tych akcji. Podwyższenie kapitału akcyjnego, objęte powyższą uchwałą, zostało zatwierdzone w myśl § 7 statutu przez Wydział Krajowy Królestwa Galicji reskryptem z dnia 9 grudnia 1918. L. 100199.

Na podstawie tego upoważnienia uchwaliła Rada Zawiadawcza przyznać prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcji dotychczasowym akcjonariuszom, a to w stosunku jednej akcji nowej na jedną akcję starą. Na akcje przez starych akcjonariuszy nie objęte rozpisyje się niniejszym

subskrypcje

pod warunkami następującymi:

- 1) Kurs emisyjny nowych akcji wynosi K. 520 — za sztukę z doliczeniem 50% odsetek od 1 stycznia 1919 do dnia wpłaty, obliczonych wedle wartości nominalnej.
- 2) Cenę kupna należy przy zgłoszeniu wpłacić w gotówce.
- 3) Repartyje nowych akcji przeprowadzi Dyrekcja Banku wedle swego uznania w najkrótszym czasie po zamknięciu subskrypcji.
- 4) Nowe akcje wydane będą akcjonariuszom w swoim czasie za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę, tużież zawiadomienia o przydziale akcji.
- 5) Na wypadek nieprzydzielenia akcji Bank zwróci wpłacone kwoty wraz z 20% owemi odsetkami najpóźniej do 31 marca 1919.
- 6) Nowe akcje uczestniczą w wynikach Banku, począwszy od 1 stycznia 1919 na równi z akcjami starymi.
- 7) Subskrypcje należy zgłosić najpóźniej do 25 lutego 1919.
- 8) Zgłoszenia przyjmują:

Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim we Lwowie lub jego Filja w Krakowie, Drohobyczu, Krośnie i Borysławiu,

Bank Krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim we Lwowie lub jego Filje w Krakowie, Białej, Stanisławowie,

Wspólna reprezentacja Banku Krajowego i Banku Przemysłowego w Lublinie i Dąbrowie Górniczej,

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa i jego oddziały,

Bank Dyskontowy Warszawski, Warszawa,

Bank Przemysłowy Warszawski, Warszawa,

Bank Zachodni, Warszawa,

Bank Handlowy, Poznań,

Bank Związku Spółek Zarobkowych, Poznań i jego filje w Warszawie.

BANK PRZEMYSŁOWY

dla Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim.

330